



Fra Pascal Ahodegnon
Superiore Generale

Rzym, dnia 9 grudnia 2025 r.
Nr prot. PG037/2025

***“Chwała Bogu na wysokościach,
a na ziemi pokój ludziom Jemu miłym”. (Lc 2,14)***

Całej Rodzinie św. Jana Bożego.



Najdrożsi, Święta Bożego Narodzenia, które zaraz będziemy świętować, dają nam nową okazję, aby poczuć się bardziej jak rodzina i być bliżej siebie, aby ożywić naszą misję apostolską i szpitalną w służbie ubogim i chorym. Ludzka kondycja, którą dzielimy, sprawia, że każdego dnia doświadczamy naszej kruchości i

dlatego odczuwamy silną potrzebę odkrywania nowych źródeł życia, aby żyć i świadczyć naszą wiarę coraz bardziej z entuzjazmem i świadomością, zakorzenioną w Nadziei i przeżywaną w Miłości. W tym Roku Jubileuszowym, który zbliża się ku końcowi, mieliśmy wiele momentów i okazji do refleksji oraz medytacji nad znaczeniem naszego istnienia jako Dzieci Bożych, powołanych do ucieleśniania Bożego Słowa, które zostało nam dane w Jezusie.

Narodzenie Chrystusa od wieków jest radosnym ogłoszeniem Bożej Miłości Boga do ludzi: Bóg wchodzi w świat nie po to, aby nim władać, lecz aby go zbawić. Wchodzi w świat nie po to, aby go posiadać, lecz aby go kochać, wchodząc w serce każdego człowieka, aby je przemienić w Miłość. Aniołowie swoim śpiewem w tę świętą noc łączą niebo i ziemię: przynoszą niebo do naszego życia i prowadzą nasze życie do odpoczynku w sercu Boga.

Boże Narodzenie to nie bajka ani legenda, która budzi w nas urok i niewinność dzieciństwa. Boże Narodzenie mówi nam, że Bóg traktuje świat poważnie: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”. (J 3,16)

Dlatego Kościół proponuje czas Adwentu jako okazję do otwarcia serca na Pana, który przychodzi, i do dzielenia się Jego misją Miłości, która leczy rany ludzkości. On nas kocha, ufa nam, chce uczynić nas uczestnikami swojego projektu Miłości dla każdego człowieka. Bóg spojrział na ludzkość oczami czułości i miłosierdzia, odnawiając swoje zaufanie do nas i wzywając nas do dzielenia się Jego misją Miłości. To jest czas, w którym powinniśmy zapytać samych siebie, czy zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy przez Pana kochani: ile miejsca mamy w naszym życiu dla Niego, w naszych planach? Jak bardzo nasz sposób myślenia oraz przyszłość naszego życia i Zakonu Szpitalnego są w to zaangażowane? Powracają do mnie słowa Jezusa: „...bo beze Mnie) nic nie możecie uczynić” (J 15,5). Ta prawda, jeśli jest zrozumiana i przyjęta, uwalnia nas od pychy samozadowolenia i otwiera na zaufanie do Łaski.

Droży, jesteśmy świadomi, że trudności nie zabraknie, ale mimo dezorientacji, a czasem również zagubienia, wiemy, że mamy u boku Jezusa jako pewnego towarzysza drogi. Narodziliśmy się w nadziei i dlatego nasze serce nigdy nie męczy się w oczekiwaniu; wręcz przeciwnie, w obliczu egzystencjalnych trudności i cierpienia, jakie niesie życie, wydaje się nas jeszcze bardziej popychać, by nie tracić Nadziei, ponieważ staje się ona konieczna i niezbędna — jak skuteczny i odpowiedni lek do dobrej kuracji i powrotu na drogę, którą wyznacza życie. Podczas obchodów Świąt Bożego Narodzenia Kościół przypomina nam, że każdy projekt Miłości ma swoje źródło w Jezusie, Księżu Pokoju. Chcemy być z Nim współautorami doświadczenia nowego życia, aby zaproponować je jako alternatywę dla rozpacz i wszystkiego, co przeszkadza w szczęściu człowieka. Chrześcijańskie spojrzenie na rzeczywistość pozwala dostrzec promień Nadziei w każdej sytuacji życiowej, ponieważ opieramy naszą wiarę i nadzieję na wydarzeniu, które nadal oświeca nasze życie i sprawia, że zawsze jest ono godne przeżycia.

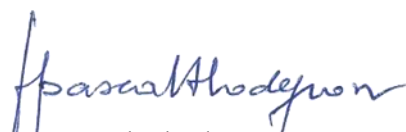
Jeśli Jubileusz Nadziei zbliża się ku końcowi, nie powinien kończyć naszej drogi poszukiwania Boga i nowych dróg, by rozszerzać Bożą Miłość, którą wyrażamy charyzmatem gościnności. Doświadczenie św. Augustyna, wciąż aktualne dla nas, wskazuje nam drogę, na której odnajdujemy siebie i Boga. Jego najsłynniejsze zdanie z Wyznania mówi: „Stworzyłeś nas dla siebie Panie, i nasze serce jest niespokojne, dopóki nie spocznie w Tobie”.

Nasze serce, czasem tak obciążone życiem, potrzebuje obecności Pana, tak, jak potrzebujemy powietrza, które pozwala nam żyć. Jeśli chcemy, aby Nadzieja pozostała stałą obecnością towarzyszącą nam każdego dnia, konieczne i pilne jest pielęgnowanie i dbanie o nasze życie duchowe w tym czasie, gdy serce człowieka jest niespokojne i staje wobec wielkich wyzwań. Jesteśmy wezwani, by „zarażać” naszą bliskością mężczyzn i kobiety, aby doświadczyli zbawczej mocy tego daru — nie tylko jako drogi uzdrowienia, ale także jako przesłanki lepszej przyszłości, godnej Dzieci Bożych. Niech Boże Narodzenie będzie dla wszystkich przesłaniem Nadziei, lekarstwem dla naszego czasu, ponieważ przyjmując to boskie przesłanie i włączając je w nasze życie, możemy otrzymać od Boga nowość, która zawsze jest zwiastunem dobra i Pokoju dla każdego człowieka oraz dla wszystkich ludzi dobrej woli.

Pozdrawiam Was, zostawiając raz jeszcze słowa św. Augustyna, Ojca naszej Reguły, który wzywa do postępu w Dobru, by się nie męczyć ani nie zatrzymywać, aby Duch Bożego Narodzenia kontynuował swoje dzieło zbawienia w każdym z nas: „Idź naprzód, idź naprzód w Dobrym... Jeśli postępujesz, krocysz; ale musisz postępować w Dobrym, w prawdziwej wierze, w Dobrym postępowaniu. Śpiewaj i kroc! Nie schodź z drogi, nie oglądaj się za siebie, nie zatrzymuj się!” (Św. Augustyn, Kazanie 256, sekcja 3).

Kontynuujmy z ufnością czynienie Dobrego, pewni spełniania woli Bożej i bycia wiarygodnymi kontynuatorami dzieła rozpoczętego przez św. Jana Bożego.

Niech każdemu z Was towarzyszy życzenie Wesołych Świąt i spokojnego 2026 roku.



Br Pascal Ahodegnon, O.H.
Przełożony Generalny